

Potrzebujemy ogólnopolskiego ruchu sprzeciwu wobec wojny

6 maja 2023

Patrząc na to co dzieje się na Ukrainie myślałem dzisiaj o tragizmie powstania w Warszawie w 1944 roku. Zdjęcia z Bachmutu przypominają te z Warszawy. Nie chcę, by tak wyglądał Kraków, Poznań, Szczecin, Rzeszów czy Katowice.



Nasuwa to myśl o tym, jak bardzo nie sprawdziły się ówczesne sanacyjne elity. Umiały tylko ulec romantycznemu nastrojowi ulicy. Nie miały chęci ani mocy, by chłodzić rozpalone głowy młodych ludzi i przywołać do porządku szaleńców, którzy upili się płytkim patriotyzmem. Dzisiejszy stan świadomości naszych rodaków, wciąż jest w ogólnym zarysie do tamtego podobny. Tamte elity mają kontynuatorów na dzisiejszej scenie politycznej. Obowiązuje od wielu lat schemat irracjonalnej nienawiści do wszystkiego, co ze Wschodu, i wciąż ta sama naiwna wiara w automatyczną pomoc z Zachodu. Wciąż to samo kretyńskie przekonanie, że tam wymusimy jakąś pomoc, albo że mamy tam obowiązek przynależenia.

Idiotyczne są deklaracje polityków, że tym powstaniem coś udowodniliśmy światu i sobie. I mało mądre są słowa, że trupy na Ukrainie udowadniają coś światu. Zapomnieli ówcześni przywódcy i dzisiejsi nie pamiętają przestrogi lidera Narodowej Demokracji Romana Dmowskiego: „Bytu Polski ryzykować, jej przyszłości przegrywać nie wolno ani jednostce, ani organizacji jakiegokolwiek, ani nawet całemu pokoleniu. Bo Polska nie jest własnością tego czy innego Polaka, tego czy innego obozu, ani nawet pokolenia”.

Powstanie Warszawskie na długo pogrążyło nas jako naród w kadrowej i moralnej niemocy. A miało miejsce tylko w stolicy? Henryk Sienkiewicz pisał że „krwi nie żał, byleby na marne nie

szła". Ale tej krwi żal. Żal, bo przelana nadaremnie w imię romantycznych bzdur. I żal tych młodych ludzi, którzy giną na wojnie, która jest prowadzona na terenie Ukrainy. Nie wystarczy znicz i pamięć – tę ranę trzeba rozdrapać i wyciągać wnioski.

Codziennie przy pomocy nowocześniejszych i bardziej skutecznych środków propagandowych sący się do głów Polaków równie szaleńczą propagandę, co ta sanacyjna. I obawiam się bardzo mocno tego, że skutki promocji takiego właśnie rodzaju patriotyzmu, będą dla nas – narodu polskiego – katastrofalne. Chyba że jako naród się obudzimy i damy jasny sygnał rządzącym – NIE CHCEMY WOJNY!

Pierwsza jaskółka się pojawiła – to 1 majowy Marsz Pokoju w Warszawie. Tysięczny tłum maszerujący przez stolicę Polski i skandujący – NIE DLA WOJNY! Młodzi i starzy, działacze społeczni i osoby zupełnie apolityczne, emeryci i całe rodziny. Ludzie z prawicy, z lewicy i centrum. Narodowcy i socjaliści. W jednej sprawie – dr Leszek Sykułski, dr Mateusz Piskorski, red. Przemysław Piasta, prof. Światosław Nowicki, prof. Ryszard Zajączkowski, dr Lucyna Kulińska, red. Tomasz Jankowski, Sebastian Pitoń, dr Włodzimierz Gorki, Mariusz Świder, Zbigniew Okorski, Zygmunt Przetakiewicz, płk Tadeusz Kowalski, Roland Dubowski, Marcin Adam, Piotr Korczarowski, Adam Hareńczyk, Henryk Mikiety, Renata Cygan, Kamil Klimczak. I bardzo długo można tak wymieniać.

Pamiętajmy również o tych, których nie było na marszu, ale swoim postępowaniem wielokrotnie udowadniaли, że rozumieją wagę sprawy – prof. Stanisław Bieleniu, prof. Włodzimierz Osadczym, prof. Witoldzie Modzelewskim, prof. Marii Szyszkowskiej, prof. Pawle Soroce, prof. Adamie Zapałowskim, Bożenie Gaworskiej Aleksandrowicz, dr. Edwardzie Karolczuku, Witoldzie Listowskim, Katarzynie Sokołowskiej, Macieju Maciaku, Gabrieli Janowskim.

Tego nie wolno zaprzepaścić, niezwykle rzadko taka trzeźwość

daje znać o sobie w Polsce. Nie wolno nam dać się podzielić i słuchać złych podszeptów. Nie wolno nam unosić się ambicjami. Nie można teraz rozgrzebywać starych konfliktów. Jesteśmy to winni sobie, naszym dzieciom i wnukom. Sprawa jest zbyt ważna. W różnorodnych kwestiach możemy się różnić, i będziemy się różnić. Ale w tej jednej – musimy mówić jednym głosem – NIE DLA WOJNY, TAK DLA POKOJU.

Potrzebujemy ogólnopolskiego niepartyjnego ruchu sprzeciwu wobec wojny.

Autorstwo: Łukasz Marcin Jastrzębski

Źródło: MyslPolska.info